Nr. 138. Sobota 21 czerwca 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA“. Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2.50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Polska, jako państwo morskie.

Sosnowiec, 21 czerwca.

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Jyllands-Posten“ dłuższy artykuł, podpisany przez Jensena, który swą treścią niewątpliwie zainteresuje nasz szeroki ogół, jako wyraz sympatyzującej z nami opinji duńskiej i pogląd zagranicy na naszą przyszłość na morzu.

Autor na wstępie zaznacza, że Polska w razie nowego konfliktu europejskiego będzie musiała wytężyć wszystkie siły, aby utrzymać swą łączność z morzem, albowiem tylko w ten sposób sprosta zadaniu walki na dwa fronty. Na r a z i e niespełna stukilometrowe wybrzeże z rybackim portem puckim i niewiele większą Gdynią, są podstawą, na której musi się oprzeć przyszłe znaczenie Polski, jako państwa morskiego. Oba te porty w porównaniu z wielkością Rzeczypospolitej i zadaniami wojskowemi są nawet po ewentualnem rozbudowaniu za małe.

Najlepszym portem pod względem wojskowym i handlowym jest niewątpliwie Gdańsk, ale Polska otrzymała tutaj tylko szereg przywilejów handlowych, z a ś żadnych wojskowych. Przyczyny tego, dlaczego Gdańsk nie został jako naturalny port oddany całkowicie Polsce, należałoby szukać w tajnych instrukcjach angielskiej administracji, która u w a ż a Gdańsk za bazę angielskiej floty w razie konfliktu na Bałtyku.

Armja polska powstała równocześnie z powstaniem państwa polskiego, a organizacja jej została oparta na francuskich wzorach. Początkową pracą organizacyjną kierowali wybitni wojskowi francuscy, a rezultatem tych przygotowań jest wielka, gotowa do boju armja, o wysokich wartościach moralnych i taktycznych, na której głównie opiera się niepodległość Polski.

Inaczej przedstawiało się stworzenie polskiej siły morskiej, t. j. floty handlowej i wojennej, albowiem młodemu państwu brakło zarówno okrętów, portów, jak i jednolicie wyszkolonego i morską tradycją polską przepojonego materjału ludzkiego. Gdy się zwrócono do Londynu, z prośbą o okazanie pomocy w tej sprawie, otrzymano lakoniczną odpowiedź: „help youself“; własnemi też siłami stworzono początki floty polskiej. Zaczęto z niczego i to właśnie przynosi jemu energicznemu narodowi zaszczyt, że bez obcej pomocy pokonano największe trudności początkowe.

Po długiej walce udało się przy pomocy Francji uzyskać szmat portu przy Neufahrwasser, gdzie polska marynarka ma teraz swe własne załadownie, magazyny opałowe i t. d. Następnie zabrano się do budowy własnego portu w Gdyni, ale ta praca z powodu braku środków postępuje powoli naprzód.

Wprawdzie r z ą d polski stał się współakcjonarjuszem przekształconej na międzynarodową spółkę akcyjną stoczni gdańskiej, „Danziger Werft“, ale mimo to o budowaniu o k r ę t ó w większych tutaj niema mowy, najwyżej mogą być uskutecznione naprawy, albo budowa małych statków. Zakupiono w Anglji kilka dawnych niemieckich torpedowców i po s z y b k o przeprowadzonym remoncie, polska flaga poraz pierwszy ukazała się na morzu i w obcych portach. Kto wjeżdża do zatoki gdańskiej, ten może obserwować czarne potwory polskich torpedowców, otulonych w chmurę dymu, z furkającą dumnie w wietrze biało-czerwoną flagą.

Oficerowie floty wojennej służyli dawniej w marynarce niemieckiej, rosyjskiej i austrjackiej, także większość podoficerów, to też z początku współpraca często szwankowała. Najlepszy element marynarki rekrutuje się z nadbrzeżnych kaszubów polskich. Jest rzeczą zrozumiałą, że zanim ten różnorodny element się skoordynował, zdarzały się częste wypadki w portach, zderzenia i t. d., ale polacy nie zważali na niemieckie drwinki i wytrwale pracowali nad rozwojem swej małej floty. Ich okręt szkolny „Lwów“ reprezentował kilkakrotnie polską flagę z honorem na dalekich morzach i każdy nieuprzedzony musi z sympatją śledzić dążenie do morza narodu, który dawniej był zupełnym „s z c z u r e m lądowym“.

Czy żeglarstwo odpowiada psyche narodu polskiego, o tem rozstrzygnie przyszłość, ale nie da się zaprzeczyć, że już teraz rozwój polskiej marynarki, jako pedagiczny czynnik podniesienia poczucia niezawisłości ma dla narodu olbrzymie znaczenie. Widziano to najlepiej podczas święta narodowego dnia 3 maja w Warszawie, gdy stosunkowo mały oddział marynarzy, przyjęty był podczas defilady z niesłychanym entuzjazmem, jako symbol rodzącej się potęgi morskiej Polski.

Jedną z chorób początkowych polskiej marynarki jest zbyt wielka ilość wyższych oficerów w stosunku do wielkości floty, ale to jest z pewnością zjawisko przejściowe.

Stworzenie floty handlowej pozostawiono inicjatywie prywatnej, chociaż rząd c z ę s t o p o m a g a ł, a także z a g r a n i c z n y kapitał częściowo był inwestowany. Jednak tutaj wyłaniały się znaczne trudności, które jeszcze istnieją pod niektóremi względami dotychczas. Konkurencja odgrywa tutaj decydującą rolę, a zarówno ze strony niemieckiej, jak i gdańskiej nie brak usiłowań, aby zdusić polską konkurencję w zarodku. Przeważnie powstaje flota drobnych okrętów, ale to też jest najpewniejsza droga do rozwoju. Musi bowiem zwolna wyćwiczyć się potrzebny materjał ludzki i powstać w kraju zainteresowanie sprawami rodzimej żeglugi, aby można przejść do tworzenia potężnych olbrzymów morskich.

O portach można powiedzieć to samo, co o flocie. Z mozołem i natężeniem energji wysila się rząd na budowę wybrzeży i molów i już teraz polska flota wojenna może w Gdyni zarzucać kotwicę. Obecny brak pieniądza może się odbić niepożądanie na dalszym postępie robót.

Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że nigdy one nie zastąpią Gdańska zupełnie, leżącego nad polską arterją komunikacyjną, Wisłą.

Niewiadomo zresztą, czy mimo wszystko problem portu gdańskiego w razie konfliktu we wschodniej Europie nie zostanie rozwiązany w taki sposób, że inne porty staną się dla Polski zbyteczne.

balticus.

W sejmie i w kuluarach.

Starcie w łonie wyzwolenia. Niesłychane wystąpienia posłów mniejszościowych.

Warszawa, 19 czerwca.

Sejm był wczoraj widownią niezwykle ostrego starcia wśród „Wyzwolenia". Od dawna było wiadomo o wewnętrznej walce, prowadzonej w tym klubie, nikt jednak nie przewidywał, ażeby walka ta miała się tak jaskrawo uzewnętrznić w gwałtownej już nie wymianie słów, ale starciu pomiędzy towarzyszami klubowymi wobec całej izby.

Przemawiał właśnie min. Sikorski. Gdy zaczął mówić o osadnictwie, już z ław tych zaczęły się sypać protesty. P. Sikorski zaznaczył, że 35 procent ziemi, przeznaczonej dla osadników było ziemią polską, a na polskiej ziemi mamy chyba prawo:

Pos. Hołowacz (bijąc w pulpit): To fałszywa statystyka!

Pos. Miedziński: Cicho pan siedź!

Pos. Hołowacz: Na kogo pan krzyczysz?!

Pos. Ballin do Miedzińskiego: Ty nas będziesz uczył!

Pos. Hołowacz: Ja ci w gębę dam!

Pos. Miedziński: W łeb ci strzelę, durniu!

Pos. Auusz, wskazując na posłów Ballina i Hołowacza: Kompromitują nas ci bolszewicy!

Wśród wrzawy dalszych okrzyków rozróżnić nie można. W obronie posłów Ballina i Hołowacza stają posłowie Fiderkiewicz i Bon. Pomaga im pos. Skrzypa z Klubu Ukraińskiego. Pos. Wójtowicz doskakuje do p. Hołowacza i woła na cały głos: Ty bolszewiku! Ty bolszewiku! Posłanka Kosmowska stara się zajście załagodzić. Gwałtowna wymiana zdań trwa jeszcze parę chwil.

Zajściem tem po posiedzeniu zajął się klub wyzwolenia. Pos. Hołowacz usprawiedliwiał się, iż nie słyszał napomnień posła Dąbskiego, wiceprezesa klubu. Usprawiedliwienie przyjęto do wiadomości. Sprawa jednak nie została ostatecznie zakończona.

Sfery miarodajne oceniają sytuację trzeźwo: przesilenie w wyzwoleniu dojrzało całkowicie.

*

Sejm odbył wczoraj dwa posiedzenia. Na jednem wyczerpał debaty nad budżetem min. spraw wojskowych, na drugiem zaś rozpatrywał budżet min. spraw wewnętrznych.

Przy omawiani budżetu min. woj. po uwagach pp. Gruszki (PSL.) i Bittnera min. Sikorski wygłosił obszerne. blisko dwugodzinne przemówienie, w którem omawiał stan i potrzeby armji, zagadnienia lotnicze, przemysłu wojennego, osadnictwa wojskowego, reorganizacji wojska, rewizji administracji wojskowej itd.

Pod koniec swego przemówienia p. minister Sikorski przeszedł do omówienia zarzutów imperjalizmu i militaryzmu.

„Nad zarzutem militaryzmu, skierowanym przeciw tym żołnierzom, którzy na kresach wschodnich w czasie pokoju nawet bronić muszą ludności przed konsekwencjami „raju bolszewickiego" i nieść ciężką służbę by ukrainiec i białorusin mógł spokojnie uprawiać rolę — sądzę, Izba przejdzie do porządku dziennego. (Oklaski). Armja polska czuje się powołana wyłącznie do tego, aby być strażnikiem Konstytucji. (P. Grünbaum: a tajne rozkazy panie ministrze? Ja je już produkowałem w Sejmie). Nie chciałem tego tematu poruszać, lecz obecnie odpowiem na to, że nie może być mowy, aby pewne kategorje służby wojskowej w państwie praworządnem były monopolem. Chodziło tylko o to, aby przywrócić równowagę służbie. (Wrzawa na ławach żydowskich).

P. Grünbaum: tajne okólniki, żeby żydzi nie byli pisarzami.

P. Michalski: zupełnie słusznie, bo w sobotę nie wolno pisać.

P. St. Dąbrowski: a jak było z żydami podczas wojny z Bolszewją?

Głos: wszyscy uciekli.

Głos: Austrja upadła, a żaden wasz batalion żydowski nie poszedł na front.

P. Grünbaum: Panowie zdradzili, a austrjaccy oficerowie żydzi wówczas się bili!

Min. Sikorski: Co się tyczy imperjalizmu natury zagranicznej — niech mówią fakty. Gdzie był ten polski imperjalizm, który prze do wojny, kiedy zajmowano Kłajpedę, podarto traktaty i naruszono interesy Polski? Akcja rządu polskiego mieściła się aż do samozaparcia w granicach obowiązujących umów międzynarodowych, co aż społeczeństwo polskie miało za złe.

A gdy współczesne Montenegro — Litwa kowieńska — kpi z wszystkich traktatów, prowokuje, głosi wojnę, granice nasze uznaje za płynne, chce stwarzać fakty dokonane — gdzież jest ten imperjalizm polski? Czy gdyby istniał ten imperjalizm polski nie bylibyśmy dawno w Kownie i nie podyktowalibyśmy naszych warunków? (Brawa). Mogę panów zapewnić, że stać nas na to.

Jeżeli wystarczyłyby dwa pociągi pancerne, które gen. Rydz Śmigły dostał do dyspozycji, aby przywrócić porządek na tym terenie, a jeśli nie ruszyliśmy ani jednego batalionu, ani jednego pułku, to jest to dowód, że niema polskiego imperjalizmu i militaryzmu, lecz że stan pogotowia narodu umożliwia rządowi mimo wszystkich prowokacji, zachować całą zimną krew i spokój. (Brawa).

Co się tyczy Rosji, to nikt nie zaprzeczy, że zbrojenia jej postępują w dalszym ciągu, że ulepszenia techniczne w armji czerwonej postępują tak dalece, że stają się przedmiotem studjów francuzów i anglików, a dokonywa się to nie pod kątem widzenia aspiracji pokojowych. Nie robią nawet z tego tajemnicy, że armja czerwona czuje się w obowiązku uderzyć przedewszystkiem w znienawidzony mur, to jest Polskę, która stoi jej na zawadzie, aby czerwony walec mógł się potoczyć na zachód. I co na te prowokacje odpowiada polski militaryzm i polski imperjalizm? Oto poseł polski p. Darowski w imieniu rządu, jedzie z gałązką oliwną, proponując traktaty handlowe, aby uniknąć podejrzenia, że Polska chce być barjerą ekonomiczną, odgradzającą Rosję od zachodu, że chcąc uniemożliwić odbudowę zniszczonych warsztatów, uniemożliwia pacyfikację lądu stałego. Nie będziemy nigdy ani barjerą, ani pomostem, przez który militaryzm pruski poda sobie rękę z militaryzmem rosyjskim. (Oklaski).

P. Grünbaum na znak niezadowolenia żydów z wojska postawił wniosek o tendencji politycznej, żądający skreślenia funduszów specjalnych.

Wniosek żydowski odrzucono.

*

W debacie nad budżetem ministerjum spraw wewn.,przedłożonym przez p. Rusinka (psl), zabrał głos min. Hibner, który zaznaczył, że zredukowano do 20 proc. urzędników. Uwaga rządu jest zwrócona specjalnie na kresy wschodnie.

Prace przygotowawcze są obecnie prowadzone przy udziale rzeczoznawców. Opracowuje się projekt ustawy o języku urzędowym dla władz administracyjnych państwowych i samorządowych, który będzie wniesiony może jeszcze w tej sesji. Z ustaw, regulujących swobodę obywateli, opracowano ustawę o stowarzyszeniach, ustawę prasową, do laski marszałkowskiej zgłoszono ustawę o zgromadzeniach. W dziedzinie administracji opracowuje ministerjum ustawę o podziale administracyjnym państwa, o organizacji władz administracyjnych, o sądownictwie administracyjnem, o orzecznictwie karno administracyjnem.

Stosunki bezpieczeństwa wewnątrz kraju są zadowalające. Inaczej ostatnio rzecz się przedstawia na ziemiach wschodnich, ale nie zapominajmy, że w r. nb. poległo 48 policjantów, strzegących granicy, a w r. b. już 29. Ministerjum wzmocniło szeregi policji przez oddelegowanie 1000 policjantów z wewnątrz kraju. Wypadki nadużyć są tępione i będą tępione surowo. Rząd wniesie niebawem nowy projekt ustawy o policji państwowej.

*

Po merytorycznych uwagach p. Bogusławskiego zabrał głos p. Jeremicz, który siedział swego czasu w więzieniu za propagandę antypaństwową. Jakim duchem było przesiąknięte jego wystąpienie, świadczą cytaty:

— ... Aresztowany przyznał się do kradzieży i pod wpływem zarzutów wpadł w taką rozpacz, że odciął sobie siekierą trzy palce. Jabym wziął rewolwer i palnął mu (policjantowi) kulą w łeb.

— Jeżeli panowie chcecie doprowadzić ludność do tego, żeby sama szukała pomocy, to ją znajdziecie.

— Bandytyzm na kresach istnieć będzie, dopóki panowie nie zmienicie linji wytycznej z r. 1920.

To jest jawna antypaństwowa propaganda!... Z takiemi prowokacjami trzeba raz już skończyć.

Wieści ważne.

— Opierając się na okólniku rady ministrów z dnia 30 kwietnia b. r. min. spraw wewn. rozesłało okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie czasu urzędowania, dozwalający unormowanie godzin urzędowych w województwach i starostwach w zakresie własnej kompetencji. Zastrzeżono jedynie, aby ogólna liczba godzin urzędowych wynosiła 7. Dwukrotne urzędowanie jest dozwolone. W soboty angielskie winny być w urzędach wojewódzkich i starostwach dyżury.

Przy tej sposobności minister spraw wewnętrznych przypomniał, aby w urzędach tych interesanci byli załatwiani bezzwłocznie w przepisanych godzinach oraz z należytą uprzejmością.

— Prasa sowiecka podaje, że istniejące w Rosji z inicjatywy III Międzynarodówki „towarzystwo międzynarodowe pomocy rewolucji" wyasygnowało na podstawie uchwały swego komitetu centralnego z dnia 31 maja b. r. następujące subsydja w celu przyjścia z doraźną pomocą uwięzionym przez „burżuazyjne rządy" komunistom, a mianowicie: dla sekcji rumuńskiej — 1000 dolarów, polskiej 5000 dolarów, oraz niemieckiej 10,000 dolarów.

— Obecność gen. Nolleta w gabinecie Herriota zdaje się wskazywać na to, że nowy premjer francuski również stanowczo, jak Poincare, będzie dążył do uzyskania dla Francji pełnego zadośćuczynienia w kwestji bezpieczeństwa. W najbliższej naradzie premjera z ministrem wojny poruszona będzie sprawa bezpieczeństwa Francji i gwarancje tegoż.

Prócz gwarancji, jakiemi dysponuje liga narodów, bezpieczeństwo Francji zależy od stopnia rozbrojenia Niemiec. Bez tego ostatniego warunku inne środki uważane byłyby przez Francję za niedostateczne. Gdyby gwarancja ta istniała, Francja byłaby gotową zgodzić się na wprowadzenie u siebie jednorocznej powinności wojskowej.

— Dzienniki gdańskie stwierdzają, że położenie robotników sezonowych polskich na terytorjum w. m. Gdańska urąga najelementarniejszym wymaganiom hygjeny. W ubikacjach mieszkają mężczyźni razem z kobietami. Na ogólną liczbę 16 000 zatrudnionych robotników sezonowych około 10 000 pochodzi z Polski. Mimo tak wielkiego zapotrzebowania sił pracujących polskich, pracodawcy nie uważają za wskazane traktować robotników polskich na równi z robotnikami Gdańska. W drodze układów bezpośrednich należałoby niezwłocznie uregulować położenie robotników sezonowych na terytorjum w. m. Gdańska.

— Na zebraniu w Cieszynie b. premjer Witos stwierdził, iż stronnictwo jego jest za wzmocnieniem władzy prezydenta Rzeczypospolitej. Omawiając stosunki sejmowe, podkreślił zbyt wielką liczbę posłów, z których wielka część nie przychodzi zupełnie na posiedzenia. W sprawie diet poselskich zaznaczył, iż nie powinny być płatne miesięcznie, ale od posiedzenia. Co do senatu, to jeśli się okaże, że jest on potrzebny, należy wzmocnić jego kompetencje, jeżeli nie, zlikwidować go.

— Dnia 1 lipca b. r. ministerjum skarbu wypłaci Baldwinowi 1 miljon dolarów, jako pierwszą ratę za dostarczone już lokomotywy.

— Na granicy polsko litewskiej, po stronie litewskiej czynione są energiczne przygotowania wojskowe. Mają one związek z zamierzonym przyjazdem prezydenta republiki litewskiej na granicę w celu zbadania sytuacji wojskowej.

— „Manchester Guardian" z dnia 12 czerwca b. r. donosi w korespondencji z Warszawy o rychłem zawarciu umowy z grupą przedsiębiorstw angielskich w sprawie budowy linji kolejowych w południowo-wschodniej Polsce, długości 500 mil. Koszta obliczają na 10 miljonów funtów sterlingów.

— Danja uznała sowiety i podpisała traktat handlowy z Rosją

— Donoszą z Rzymu, że Mussolini miał oświadczyć, że nie zgodzi się na proponowaną przez opozycję dyskusję w sprawie ewentualnego rozwiązania milicji faszystowskiej, zmian w ordynacji wyborczej i przeprowadzenia natychmiast nowych wyborów.

— Z ciekawych zestawień prof. Treyera, który zbadał późniejsze losy 127,320 uczniów wynika, że z nich zaledwo 3,3 proc. osiąga maturę. Z dojrzałych mniej, niż połowa zdatną jest do wojska, a około 5 procent cierpi na wady wzroku. Z liczby powyżej podanej zmarło, nim osiągnęło wiek dojrzały, 317 uczniów, przeważnie na gruźlicę i inne choroby zakaźne.

Ministrowie o przesileniu przemysłowem.

Warszawa, 20 czerwca.

Na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej min. Kiedroń przedstawił stan przemysłów, przechodzących obecnie kryzys. Najdotkliwsze przesilenie jest w przemyśle hutniczym, pracującym w gorszych warunkach naturalnych, niż hutnictwo niemieckie. Polepszenie stanu zależne jest od znacznych inwestycji, zmodernizowania urządzeń fabrycznych itp. wymaga więc wiele kapitału, pracy i czasu. Na razie musi być zastosowana redukcja płac wszystkich kategorji pracowników. Pomoc rządu wyraziła się w zniesieniu podatku od węgla i w zreformowaniu podatku obrotowego. W przem. węglowym zrobiono krok naprzód w obniżeniu kosztów produkcji przez redukcję płac, skutkiem tego cena węgla obniżyła się o 40 proc. od stycznia. Przeprowadzono również redukcję liczby robotników pomocniczych na Górnym Śląsku o 8 proc. w zagłębiu dąbrowskiem o 11 proc., w krakowskiem o 17 proc.

W przemyśle włókienniczym redukcja wytwórczości (robotnika — dni) dochodzi do 40 procent, w przemyśle metalowym kryzys obejmuje do 25 procent robotników. Konieczne tu jest zastosowanie oszczędności i znalezienie przez poważne konsorcja kredytów zagranicznych.

Wiceminister skarbu, Klarner omówił sytuację kredytową. Bank polski stosownie do statutu może dać tylko kredyt eskontowy, a ponieważ materjału wekslowego brak, więc kredyty obecnie nie sięgają tej sumy, jaka leży w możności banku. Sposób przezwyciężenia drożyzny kredytu jest widzi przedewszystkiem w rozsprzedaży przez fabryki nagromadzonych towarów, chociażby z chwilową stratą producentów. Państwowe świadczenia kredytowe okazywane będą w pewnej mierze za pośrednictwem banku gospodarstwa krajowego, któremu rząd da do rozporządzenia pewne sumy, ponieważ będą to jednak fundusze budżetowe, więc kredyt nie może być długoterminowy i musi być doskonale gwarantowany. Bank gospodarstwa krajowego podzieli się ciężarem gwarancji z kilkoma innymi bankami prywatnemi, jednak stopa procentowa w żadnym wypadku nie będzie wyższa, ni

i i trzy czwarte procent miesięcznie. Rząd przygotowuje rozporządzenie przeciwko lichwie pieniężnej.

Dyskusję, do której zapisało się 10 mówców, odłożono do następnego posiedzenia.

W ministerjum pracy i op. społecznej w obecności ministra przem. i handlu Kiedronia, odbyła się konferencja w sprawie przesilenia gospodarczego.

Przedstawiciele przemysłu włókienniczego wysunęli dezyderaty, których uwzględnienie według ich opinji umożliwi normalną pracę w przemyśle włókienniczym:

1) ułatwienia kredytowe,

2) rewizja podatku obrotowego,

3) obniżenie kosztów produkcji,

4) rewizja niektórych stawek kolejowych,

5) zamówienia rządowe.

Przemysłowcy zaznaczyli, że pod obniżeniem kosztów produkcji nie mają na myśli obniżenia płac robotniczych.

Konferencja nie została zakończona.

Rozłam w bolszewizmie.

Berlin, 19 czerwca.

„Lokal Anzeiger“ ogłasza ściśle poufny okólnik centralnego komitetu wykonawczego rosyjskiej partji komunistycznej z dnia 18-go maja r. b. Rosyjska partja komunistyczna, głosi m. in. okólnik, przeżywa teraz najcięższe chwile, od czasu swego istnienia. Nigdy dyscyplina w partji nie była tak rozluźniona, jak obecnie. Nigdy autorytet naczelnej instytucji partji nie był tak poniewierany, jak w obecnym czasie przez te koła, od których najmniej można było się tego spodziewać. W niepamięć poszły słowa Lenina: „jedno jedyne niebezpieczeństwo grozi komunizmowi światowemu, mianowicie rozbicie wewnętrzne. Byłoby to zgonem partji i zgonem rewolucji“. Okólnik nosi podpisy członków biura politycznego Kamieniewa, Zinowjewa i Stalina.

Benesz o sprawach polskich w Lidze.

Genewa, 19 czerwca.

Przewodniczący ostatniej sesji rady ligi narodów dr. Benesz w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi polskiej agencji telegraficznej, wyraził przedewszystkiem zadowolenie, że rozmowę tę prowadzi właśnie w chwili, gdy może stwierdzić wyraźne dążenie zarówno w Czechach jak w Polsce ku wzajemnemu zbliżeniu. Przytem wypadki, które w kilku ostatnich miesiącach zaszły w Europie, sprzyjają wyraźnie wzmocnieniu tych dążeń.

Osobiście, zaznaczył dr. Benesz, zawsze twierdziłem, że na terenie międzynarodowym mamy szereg wspólnych interesów i przekonany jestem, że Polska i Czechy potrafią znaleźć grunt do współpracy.

Zapytany o wrażenie z ostatniej sesji rady ligi narodów, dr. Benesz oświadczył, że porównywując poprzednię sesje rady ligi z obecną, ma wrażenie, iż znaczna liczba kwestji, przedłożonych radzie, zbliża się ku rozwiązaniu, a w szczególności kwestje, dotyczące mniejszości narodowych zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. Zdaniem d-ra Benesza, przesadzano często doniosłość tych spraw. Dzisiaj są one traktowane z większem umiarkowaniem i sprowadzone do właściwych rozmiarów.

Rozmowę zakończył dr. Benesz wyrażeniem zadowolenia z pomyślnego załatwienia sprawy kolonistów niemieckich w Polsce oraz wyrażeniem nadziei, że i reszta spraw polskich w radzie ligi narodów zostanie również pomyślnie załatwiona.

Nasze sprawy.

Ile trzeba płacić za komorne w czerwcu i lipcu?

Sosnowiec, 21 czerwca.

Nowa ustawa lokatorska obowiązuje już od czerwca. Jeśli nie słychać jeszcze złorzeczeń, skarg i narzekań, to tylko dlatego, że komorne w większości domów przekroczyło już dawno stawkę, dozwoloną na czerwiec b. r.

Faktycznie komorne za czerwiec nie jest wielkie: od mieszkań jednopokojowych (z kuchnią) — 5 proc.; dwupokojowych i trzypokojowych oraz lokali handlowych IV kategorji i pracowni rzemieślniczych VIII kategorji 10 proc.; cztero i sześciopokojowych, oraz zakładów naukowych, spółdzielni robotniczych i związków zawodowych, jak również pracowni rzemieślniczych VII kategorji — 15 proc.; dla mieszkań z 7 pokoi oraz sklepów i zakładów handlowych. za które komorne rocznie nie przekraczało 600 rb. rocznie — 20 proc.; dla reszty sklepów i lokali handlowych oraz dla hoteli — 25 proc. i dla pomieszczeń fabrycznych — 30 proc. podstawowego komornego.

Jeśli zilustrujemy to przykładem, to mieszkanie jednopokojowe, które przed wojną kosztowało np. 10 rb., w czerwcu wyniesie 1 zł. 33 gr. Piętnastorublowe — 2 złote.

Mieszkanie dwupokojowe, za które czynsz wynosił 30 rubli, kosztuje w czerwcu 7 zł. 98 gr. Mieszkanie 4 ro i 6 o pokojowe z czynszem 100 rb. — wyniesie obecnie 39 zł. 90 gr. i td. Słowem — nie są to czynsze wielkie.

Ale już w lipcu i z początkiem każdego następnego kwartału kamienicznicy zechcą zapewne podnosić komorne w temple o wiele szybszem, aniżeli zezwala ustawa.

A zezwala ona na podwyższenie komornego w III i IV kwartale rb. tylko o 4 proc. od wszystkich lokali.

Mieszkanie jednopokojowe, którego zasadnicze komorne wynosiło 10 rb., będzie kosztowało w lipcu 1 zł. 33 gr. plus 1 zł. 6 gr., t. j. 2 zł. 39 gr., a w październiku (IV kwartał) 3 zł. 45 gr. Takie samo mieszkanie w cenie 15 rubli będzie kosztowało w lipcu: 2 zł. plus 1 zł. 66 gr., t. j. 3 zł. 66 groszy; w październiku nowe 4 proc. — t. j. 3 zł. 66 gr. plus 1 zł. 66 gr. — t. j. 5 zł. 32 grosze.

Dopiero od stycznia roku 1925 podwyżki zaczną być większe: co kwartał o 6 proc., aż do zrównania się z całkowitem komornem przedwojennem w złocie.

Oprócz tych czynszów lokator płaci wszystkie świadczenia. Dopiero, gdy komorne przekroczy choćby o 1 grosz 50 proc. przedwojennego, lokator przestaje płacić świadczenia za kominy, światło na schodach, wywóz śmieci i pensję dozorcy.

Pozostają tylko świadczenia za wodę i kanały, lecz i te odpadają z chwilą, gdy komorne osiągnie 75 proc. przedwojennego czynszu.

ś. † p. 4267

Franciszek Gwóźdź

długoletni pracownik huty „Katarzyna“, emeryt

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dn. 19 czerwca 1924 r. przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby z kolonji W. Fitzner i K. Gamper na cmentarz miejscowy nastąpi w niedzielę, dn. 22 bm. o g. 3 pop. O czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu.

Żona, dzieci, zięć i wnuczki.

Uczczenie zasług.

Dąbrowa, 21 czerwca.

Niezwykły widok przedstawiała w ubiegły czwartek sala resursy dąbrowskiej, gdzie bardzo licznie zebrało się miejscowe społeczeństwo, celem uczczenia zasług i złożenia hołdu niestrudzonej działaczce, p. E. Zawidzkiej, z okazji 25-lecia pracy na polu pedagogicznem.

Już w roku 1882, a więc z górą lat temu 40, rozpoczęła p. Zawidzka pełną zaparcia się i poświęcenia pracę na niwie pedagogicznej w surowo wówczas śledzonych i ściganych tajnych szkołach polskich w Warszawie.

Pracuje niezmordowanie do roku 1899, w którym uzyskuje pozwolenie na otwarcie w Dąbrowie dwuklasowej szkoły żeńskiej.

Od chwili tej zaczyna się znana mieszkańcom Dąbrowy wytężona praca nad ugruntowaniem i rozwojem szkoły, utrzymaniem w niej języka polskiego, oraz nad powiększeniem ilości klas, których liczba ze względu na tajne nauczanie, zawsze przekraczała oficjalne normy.

Dzięki usilnej pracy i niezmordowanym zabiegom, w roku 1902 dochodzi szkoła do posiadania pełnych 6 klas.

Nie zważając na przykre dla siebie konsekwencje, p. Zawidzka, nawet w czasach największego prześladowania przez najeźdźców szkoły polskiej, prowadzi wykłady w języku polskim, prócz tego na tajnych wykładach wychowuje uczenice na dobre obywatelki, wpajając w nie umiłowanie wolności i rozwijając uczucia patrjotyczne.

Gdy w r. 1905 pozwolono na wykładanie niektórych przedmiotów w języku ojczystym, następnie zaś, zezwolenie cofnięto, p. Zawidzka zwołuje konferencję przełożonych szkół żeńskich z całego Zagłębia, gdzie przeprowadza uchwałę, aby w dalszym ciągu, wbrew zakazowi, prowadzono naukę w języku polskim.

Sprowadza to na szkołę przykre następstwa, gdy bowiem rosyjski inspektor szkolny stwierdził „przestępstwo“, zaproponował przyjętym u najeźdźcy zwyczajem zatuszowanie sprawy, oczywista za grubą łapówkę.

Kiedy p. Zawidzka nietylko odrzuciła tego rodzaju propozycję, lecz w dodatku zażądała ujawnienia w sprawozdaniu inspektora faktu nauczania po polsku, szkołę zamknięto za „nieposłuszeństwo prawu“.

Mimo oficjalnego zamknięcia szkoły, p. Zawidzka prowadzi dalej tajne komplety, aż wreszcie ideowa jej współpracowniczka p. Młodzianowska uzyskała pozwolenie na otwarcie 7-klasowej szkoły handlowej, którą podczas okupacji udało się przekształcić na gimnazjum żeńskie.

Cicha, skromna, walcząc często z niedostatkiem, p. Zawidzka miała tylko jeden cel w życiu, mianowicie, a b y powierzone jej opiece i kierownictwu uczenice wychować na dzielne i miłujące kraj swój obywatelki.

Czyzamierzenia te osiągnęły skutek, dowodem była onegdajsza uroczystość, gdzie przedstawiciele różnych warstw społecznych i szereg pokoleń wychowanych przez p. Zawidzką, zbiorowo uczciło zbożną jej pracę, oddając zasłużony hołd niestrudzonej działaczce i pionierce w budowaniu podwalin szkoły polskiej.

Zaznaczyć należy, iż p. Zawidzka brała również wybitny udział w okresie odbudowy państwa naszego, oddając nieocenione usługi przez budzenie ruchu narodowego w społeczeństwie.

Z okazji jubileuszu, wręczono szanownej jubilatce artystyczne wykonaną księgę pamiątkową z podpisami uczennic, nauczycielstwa i obecnych, całe stosy kwiecia, chór zaś szkoły odśpiewał kantatę, napisaną specjalnie przez dyr. Guzikowskiego.

Po uroczystości odbyło się rozdanie pierwszych matur czterem uczenicom, które w tym roku ukończyły 8 klas.

Swiadectwa dojrzałości otrzymały pp. K. Bolechowska, Z. Cichońska, S. Smielewska i Z. Rajdecka. Na zakończenie odbyło się przyjęcie, na którem wśród serdecznego nastroju i mnóstwa toastów życzono jubilatce długich lat dalszej owocnej pracy.

Proces o zbrodnię krakowską.

(Od wł. koresp. „Iskry“.)

Kraków, 20 czerwca.

Dzień rozpraw minął dziś w daleko żywszem tempie niż dni poprzednich. Przesłuchano zaledwie 20 świadków, zeznających w sprawie oskarżonych Jaskowskiego, Zajdowskiego, Barana, Bayna, Gerarda i Mazurkiewicza. Mimo, że obrońcy przy badaniu świadków ograniczali się do niewielkiej liczby pytań, nie zdołano przesłuchać wszystkich świadków, przewidywanych przez plan, w dniu dzisiejszym, wobec czego zbadanie 16 osób odłożono do piątku.

Interesujące szczególnie były zeznania Zofji Urbeckiej i Zofji Wielgus, świadków zeznających na niekorzyść oskarżonych Zajdowskiego. Wielgusowa i Urbecka dokładnie przedstawiły sytuację na ul. Garbarskiej po ulzowaniu się policji, w chwili gdy nadjechał szwadron ułanów, którym dowodził ś. p. rotmistrz Bochenek. Według zeznania świadków szwadron ten spokojnie przejeżdżał przez pustą po strzelaniu ulicę Garbarską ku „Hotelowi Krakowskiemu“, kiedy ukryci poza ogrodzeniem nieruchomości Tyszkiewiczów, powitali go strzałami. Kilku ułanów spadło z koni, między innymi padł również rotmistrz Bochenek. W związku z powyższemi zeznaniami zastępca poszkodowanych dr. Zakrzewski badał świadków na temat: jak przejeżdżał szwadron ułanów, czy pędził galopem, czy kłusem, czy robił wrażenie oddziału atakującego. Swiadkowie na wszystkie pytania odpowiedzieli, zeznając, że ulica była pusta, ułani przejeżdżali spokojnie, z karabinami na plecach i z lancami

wzniesionemi w górę.

W rozprawach dzisiejszych po raz pierwszy wziął udział przybyły z Warszawy obrońca interesów poszkodowanych, dr. Dobrzyński. Przybyli również prawie wszyscy obońcy. Stawiła się również niezwykle tłumnie publiczność, przywoływana przez przewodniczącego w czasie rozpraw kilkakrotnie do zachowania spokoju.

Dalszy ciąg rozpraw odroczono do piątku 20 b. m.

Kronika.

Kalendarzyk.

21 Sobota.	Dziś Alojzego. Jutro Paulina. Wsch. słońca 3.20 Zach. „ 7.49

Wymiana destruktów banknotów złotowych.

Niezwykle duża ilość będących w obiegu marek polskich o niskich w stosunku do cen odcinkach, a więc mała ich siła nabywcza, zmuszała publiczność do noszenia przy sobie dużej ilości banknotów.

Warunki te sprawiły, że ogół odzwyczaił się zupełnie od poszanowania banknotów.

Inaczej rzecz się ma z banknotami złotowemi. Banknoty te o dużej sile nabywczej, winny być znacznie dłużej w obiegu, niż marki polskie, wymagają zatem należytego poszanowania i dbałego obchodzenia się z niemi; przyzwyczajanie do tego publiczności było właśnie celem zarządzenia banku polskiego o pobieraniu zwrotu kosztów druku przy wymianie banknotów złotowych, zniszczonych nie wskutek normalnego obiegu.

Cel ten został osiągnięty, gdyż jakkolwiek od czasu wydania powyższego zarządzenia upłynęło niespełna miesiąc, to jednak znaczna już pod tym względem daje się zauważyć poprawa.

Z tych względów bank polski zarządzenie o pobieraniu opłat za wymianę banknotów zniszczonych zawiesza i nadal żadnych kosztów przy wymianie destruktów złotowych, posiadających serję oraz wszystkie numery i podpisy, pobierać nie będzie.

Zwraca się jednocześnie uwagę, że w wypadku żądania przez kogokolwiek opłaty za banknot zniszczony należy zażądać interwencji policji, gdyż do pobierania tego rodzaju opłat nikt wogóle uprawniony nie jest.

Przypomnienie. Przypominamy, iż w niedzielę, t.j. jutro, odbędzie się w magistracie dąbrowskim, o godzinie 10 rano, ogólne zebranie członków koła pomocy młodzieży akademickiej. Przed zebraniem będą przyjmowane zgłoszenia nowych członków, to też inteligencja miejscowa winna gremialnie zgłosić swój współudział.

Nareszcie. Widocznie ruszyło sumienie krakowską dyrekcję pocztową, która zadecydowała rozpocząć w przyszłym roku budowę własnego gmachu w Dąbrowie, na pomieszczenie urzędu pocztowo-telegraficznego. Nim to jednak nastąpi, nasze władze winny zainteresować się stanem bezpieczeństwa w obecnym lokalu pocztowym, gdzie zniszczone schody, piece i podłogi mogą wywołać katastrofę. Jeżeli urząd pocztowy korzystał bezpłatnie przez szereg lat z obszernego lokalu, doprowadzając go do kompletnej ruiny, obowiązkiem dyrekcji jest dokonać obecnie naprawy, inaczej bowiem konsekwencje możliwego wypadku poniosą tylko władze, lekceważące sobie dotychczasowy stan rzeczy.

Odłożony przyjazd. Z powodu wyjazdu p. wojewody do Warszawy w pilnych sprawach służbowych, zapowiedziany przyjazd p. Manteufla do Zagłębia został odłożony do przyszłego czwartku.

Podziękowanie. Komitet dla bezrobotnych fabryki Huldszyńskiego, przy chrześcjańskich związkach zawodowych za pośrednictwem „Iskry“, składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia przedstawienia w dniu 15 b.m. a mianowicie: szanownym panom: Felicji Zarskiej, Zofji Cichowicz, J. Kriegerównie, Irenie Kowalczewskiej, przedewszystkiem zaś pp. Zielińskiej, St. Lichocie i St. Judzie za malowniczych krakowiaków, ładne śpiewy i udatny pokaz gimnastyczny.

Dziś w Szkole Handlowej Żeńskiej im. król. Jadwigi w Sosnowcu zamknięcie roku szkolnego i rozdanie świadectw absolwentkom szkoły. Uroczystość szkolną poprzedzi nabożeństwo w kościele parafjalnym o godz. 9 m. 45. W bieżącym roku średnią szkołę handlową ukończyły pp.: Bednarczykówna Janina, Gocówna Natalja, Gruszczyńska Marja, Kąkolewska Helena, Kołodziejska Honorata, Kochanówna Marja, Łapińska Emilja, Majznerówna Zofja, Pietrasówna Olimpja, Polakówna Aleksandra, Patysówna Pelagja, Raczyńska Marja, Sobolówna Aleksandra, Stojczykówna Helena, Swiątkowska Ludwika, Urbanówna Kazimiera, Wolska Wanda. Wszystkich, którzy interesują się szkołą handlową im. kr. Jadwigi na uroczystość tę zaprasza Zarząd Szkoły. 4279

„Wiadomości Gospodarcze“ Nr. 3 wyszedł — zawiera następujące artykuły: „Ratujmy się“ (art. wst.), „Zakłady Huldschińskiego“, „Należy umieć pracować“ „Nowy dom“ oraz obfity dział informacyjny o źródłach zakupów. Biura, spółki akcyjne, instytucje społeczne, cukiernie etc. otrzymają „Wiadomości Gospodarcze“ zupełnie darmo, — po nadesłaniu adresu do biura tow. „Rozwój“, Sosnowiec, Małachowskiego 9, telefon 3—97. 3278

Koniec roku szkolnego. W dniu 21 b. m. po nabożeństwie, które rozpocznie się o godzinie 9 min. 45 w kościele parafjalnym, odbędzie się akt zamknięcia roku szkolnego i rozdanie świadectw absolwentkom szkoły handlowej im. król. Jadwigi w Sosnowcu (Dęblińska 11).

Kursy wakacyjne nauczycielskie w Zawierciu. Uczestnicy kursów wakacyjnych w Zawierciu mają przesłać swe piśmienne prace wprost do prelegentów, a nie, jak podano pierwotnie, do inspektora szkół.

Uwadze kupców. Wobec zdarzających się wypadków wysokiego zaokrąglania przez kupców cen przy zamianie marek na złote, oraz przy sporządzaniu cenników w złotych, policja otrzymała polecenie skrupulatnego sprawdzania cenników i śledzenia za nadużyciami, które będą karane nadzwyczaj surowo.

Nie chcąc narażać się na dotkliwe kary, kupcy winni ogłędnie i sumiennie dokonywać wspomnianej zamiany.

Konferencja. Dziś, o godzinie 8 wiecz. odbędzie się w lokalu stow. rzemieślniczego przy ulicy Sobieskiego w Dąbrowie konferencja z udziałem dyr. E. Zajączka z Łodzi, w sprawie unarodowienia naszego handlu i rzemiosła.

Wiec. Staraniem dąbrowskiego oddziału tow. „Rozwój“ odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b.m. w sali kina „Kometa“ o godzinie 1 w południe wielki wiec, na którym dyr. E. Zajączek z Łodzi wygłosi prelekcję p. t. „Niebezpieczeństwo żydowskie“.

Odczyt. Dziś, o godz. 7 wiecz. odbędzie się na kopalni „Mortimer“ odczyt dyr. E. Zajączka o „Niebezpieczeństwie żydowskiem.

Awantury arabskie. Tow. Rozwój wydzierżawiło w Sosnowcu, jak wiadomo, targ przy zbiegu ulic Modrzejowskiej i Krótkiej, i w myśl nakazu magistratu miało przystąpić do zburzenia ohydnych budek i straganów, wznieść natomiast sklepy i kramy, odpowiadające wymogom hygjeny. Na części pustej placu przystąpiono do robót natychmiast, gdy jednak trzeba było posunąć się z robotami dalej i zacząć rozbierać budy brudne i niechlujne, dzierżawcy dotychczasowi w środę ubiegłą wszczęli awantury, a nawet posuwali się do gróźb pod adresem robotników. Dierżawcami są przeważnie żydzi, którzy, rzecz prosta, od „Rozwoju“ sklepów i straganów dzierżawić nie będą, myślą więc, że groźbami i krzykami uda im się powstrzymać wykonanie nakazu magistrackiego.

Droga ta jednak do celu nie prowadzi i budy zwalone być muszą choćby z tego względu, że dyrektor „Rozwoju“ już skazany został sądownie na 100 złotych kary za niewykonanie prawnego rozporządzenia magistratu i ma nakazane przez sąd rozebranie bud. Jeżeliby więc dzierżawcy obecni stawiali w dalszym ciągu jakieś przeszkody, to cały targ zostanie zamknięty przez policję, a dzierżawcy będą usunięci siłą, gdy prawomocny wyrok sądu musi być wykonany.

Zniesienie linji niweckiej nie może jakoś dojść do skutku. Magistrat sosnowiecki wystąpił do władz kolejowych z kategorycznem żądaniem zniesienia tej zbytecznej już dziś arterji komunikacyjnej, gdyż opieszałość kolei wstrzymuje dalszą regulację ulicy 3 maja. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ulica Warszawska między ul. Modrzejowską a Piłsudskiego jest w czasie słoty nie do przebycia, a tor kolejowy między temiż ulicami jest oddany tylko do użytku kolejarzy, ich rodzin i służby w myśl zasady „kolej dla kolejarzy“, to tembardziej niezrozumiałym wydaje nam się ten dziwny upór władz kolejowych, podsycany przez właścicieli i dzierżawców składów towarów w magazynach p. Oppenheima, który wszelkiemi siłami stara się o utrzymanie linji niweckiej, jako wielce dla niego dochodowej.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że linja kolejowa, łącząca dworzec wiedeński z dworcem dęblińskim jest już dawno gotowa do użytku, linja więc niwecka istotnie służy tylko interesom p. Oppenheima i jego dzierżawców.

Gmach szkolny przy ul. Wawel w Sosnowcu, jak nas informują, będzie oddany na użytek szkół w dniu 1 września r. b.

Z porządków miejskich. Bajoro na placu przed kościołem przy ul. św. Barbary w Sosnowcu, zarażające powietrze i szpecące miasto zniknie niebawem z powierzchni placu, a na miejscu jego powstanie skwer, który miasto urządza swoim kosztem.

Osobiste. Wyjeżdżającego na urlop p. nadkomisarza Strzeleckiego, zastępuje komisarz p. p. powiatu pińczowskiego p. Walery Przyborowski, którego delegowano do Sosnowca, jako znającego doskonale stosunki miejscowe.

Melomani. Od dni kilku w cukierni „Warszawskiej“ produkuje się chór ukraiński. Występy chóru, stojące niewątpliwie na wysokim poziomie artystycznym, ściągają tłumnie publiczność do cukierni. Gorzej się dzieje, że na ulicy przed lokalem gromadzą się również tłumy przygodnych „melomanów“, przysłuchujących się gratisowo produkcjom chóru. Melomani ci tamują do tego stopnia ruch uliczny, że idąc w godzinach wieczorowych ulicą 3 maja, trzeba obchodzić jezdnią cukiernię „Warszawską“. Wprawdzie takie masowe umiłowanie muzyki dobrze świadczy o publiczności sosnowieckiej, policja powinna jednak „wytłumaczyć“ melomanom, że można słuchać

MARCEL SCHWOB.

MIGAWKI.

Ulica de la Roquette posiada dwa rzędy latarni, które dają dziwnie, niepewne światło w siwej mgle wczesnego poranku. Dokoła każdej latarni zwisa, jakby płachta krwawa i ciężka.

Wśród czarnego tłumu, otoczonego umundurowanemi sylwetkami policjantów, otwiera się pusty czworobok.

Dalej, parę nędznych drzewek i ciężkie drzwi, za któremi widać niskie sklepienie. A jeszcze dalej, kilka okien o szybach oświetlonych czerwonym płomieniem gazu. Nad drzwiami duża lampa gazowa, a po drugiej stronie pustego czworoboku, wśród konnych żandarmów i żołnierzy widać w mgle porannej rusztowanie, nad którem wisi jasny, błyszczący stalą półksiężyc.

Tu tłum jest najbardziej zwarty.

Tuż obok maszyny pełno cieniów.

Dwa dziwne wozy stoją z boku. Jeden z nich przywiózł maszynę, drugi odwiezie człowieka.

A dokoła tłum czarny i ścisły tylko gdzieniegdzie błyska światełko zapałki, czy papierosa. Nad tem wszystkiem zwisa gęsta, brunatna mgła.

Powoli i leniwie nadchodzi siny świt, oświetla linję dachów i kontury stojącego w milczeniu tłumu.

Oświetla zagłębienie straszych drzwi i twarze znudzonych i zziębniętych żandarmów, oświetla wozy i wydobywa dziwne blaski ze stalowego półksiężyca, zawieszonego wysoko nad pomostem.

Żandarmi dosiadają koni, policjanci ustawiają się w rzędy, a gwardja municypalna pilnuje porządku.

Rozkaz, okrzyk, białe ostrza szabel wzlatują w powietrze, drzwi się otwierają i na progu staje trupio blady człowiek. Po obydwuch jego bokach widać czarne plamy.

Łysy, z ogoloną twarzą, zaciśniętemi ustami, szeroko rozpiętą koszulą i kurtką, zarzuconą na plecy, człowiek ten idzie śmiało, bystre jego oczy przerzucają się z twarzy na twarz, a czoło jego blednie i pokrywa się lodowatą wodą. Usta jego coś szepczą, a bliżej stojący słyszą słowo: gilotyna...

Idzie on ciężko i w prostej linji jak wół w jarzmie, aż oplera się o drewnianą balustradę, a z piersi jego wyrywa się krzyk ostry i dzwoniący jak sygnaturka, bledniące usta mówią wyraźnie: morderca!

A potem głuchy huk, czyjaś wzniesiona ręka, miękkie uderzenie... i ruch tłumu, który pragnie zobaczyć, jak wytryska w górę fontanna krwi ludzkiej.

Potem kosz zostaje rzucony na jeden z wozów...

To wszystko.

Trzydzieści sekund od drzwi więzienia do... kosza.

I oto w szalonym pędzie sunie ulicą de la Roquette orszak. Dwaj żandarmi, potem furgon, a za nim znów żandarmi.

Po obydwuch stronach ulicy złe i szydercze twarze, dziewczęta w chustkach i chłopcy w bluzach, którzy rzucają żandarmom klątwy i złorzeczenia.

Orszak skręca ku Ivry na cmentarz.

Podłużny rów, po obydwu stronach żółta, mokra glina i brudny piasek.

A na niskim murze widnieją znów mężczyźni i kobiety, bladzi, z złorzeczeniem na ustach.

Czekają na furgon.

I oto nadjeżdża.

Żandarmi pomagają i wyciągają kosz. A dwaj grabarze kładą do trumny z białego sosnowego drzewa człowieka bez głowy, którego ręce białe i bezkrwiste związane są sznurem i wywrócone dłonią na wierzch.

Potem wkładają głowę twarzą do nieba, twarzą bladą jak papier z sińcami na nosie i brodzie.

Głowa ta przystawiona jest do kadłuba, ale niezupełnie przystaje. To nic nie szkodzi.

Ludzie ci przybijają kilkoma gwoździami wieko białej trumny. Na jednej desce można przeczytać: Kilo po osiem franków!

Napis ten czarny i błyszczący, powtarza się na spodniej desce trumny.

Spuszczają trumnę do rowu. Sypie się żółta glina i brudny piasek.

Skończone.

Pomocnicy kata idą do sąsiedniego szynczku na szklankę wina.

Jest tam młodzieniec o aksamitnych oczach i czerwonych rękach, który ustawiał gilotynę. Jest również woźnica furgonu, którego nic już na świecie zadziwić nie może.

Siedzi otyły człowiek w czarnym płaszczu i futrzanej czapce, który od dwudziestu sześciu lat podnosi w górę głowy świętych na gilotynie.

A gdy go pytają, czy po ścięciu głowa taka daje jeszcze jakieś znaki życia, człowiek ten uderza palcami w stół i popijając białe lekkie wino, mówi: — Nie wiem. Nigdy, ani razu nie widziałem, żeby się coś ruszało w tych głowach. Gdy jest bardzo zimno, skóra na głowie wraz z włosami drży o tak...

muzyki, przechadzając się bez utrudniania ruchu ulicznego.

Dopłata do świadectw przemysłowych. Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu przypomina interesowanym, że na zasadzie ogłoszonej w dzienniku ustaw R. P. Nr. 33 poz. 340 ustawy o podwyższeniu ceny posiadanych świadectw przemysłowych, dopłata różnicy do tychże upływa z dn. 30 czerwca b. r. Na wypadek nieuiszczenia dopłat w powyższym terminie narażeni zostaną płatnicy podatku przemysłowego na dotkliwe kary, zapłacenie odsetek za zwłokę, jakoteż na koszta egzekucji.

Samobójstwo. W nocy ze środy na czwartek otruł się 25-letni Nocoń Stanisław, zamieszkały przy ul. Kołłątaja nr. 10 w Sosnowcu. Nocoń nie pozwolił się ratować i przewieziony do szpitala zmarł rano. Przyczyna samobójstwa nie została ustalona.

Kieszonkowcy pracują... Helenie Gutman, zamieszkałej przy ul. Modrzejowskiej 45 w Sosnowcu skradziono z kieszeni 5.500 tys. mk.

Józefowi Grubelnikowi z częstochowskiego skradziono w Sosnowcu dowody osobiste i 700 franków.

Kradzieże. A. Grzesikowi z Mysłowic skradziono gotówkę 120 milj. mk., garderobę i kolczyki wartości 280 milj. mk.

— Annie Ziajowej, Sosnowiec, Piłsudskiego 28, skradziono z mieszkania portmonetkę, pierścionek i 2 obrączki złote.

— J. Kamienieckiemu z Warszawy skradziono w hotelu w Sosnowcu browning.

Z kina „Zacisze“. Biorąc pod uwagę obecną stagnację i jednocześnie wielką drożyznę filmów, dzisiejszy program jest fenomenalnym. Spieszcie zobaczyć, a nie spotka was zawód.

Ofiary.

— Na ochronkę w Dąbrowie od A. Lasoty zł. 10.

— Zamiast upominku w dniu imienin dr. Bekkera Marja Kraupe składa na kroplę mleka zł. 10 i na głodne dzieci zł. 10.

Ze Śląska.

Zaostrzenie kryzysu gospodarczego. Przesilenie w śląskim przemyśle górniczo-hutniczym zatacza coraz szersze kręgi. Z powodu unieruchomienia hut, koksowni, walcowni i innych wielkich przedsiębiorstw zmniejszyło się zapotrzebowanie węgla, wobec czego liczne kopalnie zmuszone zostały do ograniczenia produkcji. W hucie „Pokoju“ zwolniono w środę znowu 2,500 robotników, tak, że ogólna liczba bezrobotnych z tej huty wynosi już 5,000. Z końcem b. m. zwolnionych ma być dalsze 2,000, w środę zwolniono w kopalni hrabiny Laury 180 inwalidów, a pracę wypowiedziano 500 robotnikom i 100 urzędnikom. W związku z przesileniem gospodarczem ministerjum dla przemysłu i handlu wysłało na Śląsk kilku delegatów, którzy mają zbadać położenie. Delegaci rozpoczęli już swoją działalność. W najbliższych dniach przybędzie także minister handlu i przemysłu.

Niebezpieczna zabawa. W pewnej wiosce w okolicy Pszczyny dwoje dzieci pewnego urzędnika kolejowego bawiło się w pobliżu rampy w piasku, przyczem znalazły granat ręczny. Nagle granat ten eksplodował, zabijając starszego 7-mioletniego chłopczyka na miejscu i raniąc ciężko jego braciszka.

Kursy języka polskiego na Śląsku Opolskim. Z rozporządzenia naczelnego prezesa prowincji śląskiej otwarto w Mikulczycach kursy języka polskiego dla nauczycieli i nauczycielek, którzy mają uczyć w szkołach dla mniejszości polskiej. Nauki udziela się dwa razy tygodniowo po 2 godziny. Jest to skutek interwencji prezydenta Calondera, gdyż rodacy nasi w opolskiem, jak donosiliśmy swego czasu, skarżyli się na to, że rząd niemiecki wyznaczył dla szkół polskich nauczycieli, nie władających dostatecznie językiem polskim.

Uroczystość Bożego Ciała, obchodzono na Śląsku wspaniale, jak zazwyczaj. W Katowicach odbyła się przy sprzyjającej pogodzie wielka procesja od kościoła Marjackiego ul. Warszawską, przez Rynek, ul. 3-go Maja i z powrotem ul. Młyńską i Dworcową. Pod baldachimem postępował w otoczeniu kleru administrator apostolski. W gminach wiejskich ludność wszędzie przyozdobiła domy zielenią i girlandami.

Z kraju.

Warszawa. Oddawna wiadomem było policji, że wśród robotników grasował tajemniczy „Jędrek“, — zostawiając bibułę komunistyczną, ulotki, odezwy i proklamacje strajkowe. On to zawiadamiał o poufnych masówkach komunistycznych w Warszawie i pod miastem. Wiadomo było również, że „Jędrek“ jest „instruktorem“ na tajnych kursach kolportażu w związku młodzieży komunistycznej. Trudno jednak było sprytnego ptaszka złowić.

Jak się później okazało komuniści zorganizowali pewien rodzaj tajnej ochrony osoby „Jędrka“, który zawsze na czas był powiadomiony o grożącem mu niebezpieczeństwie. Jednak „ostrożności“ wkońcu nie dopisały. „Jędrek“, osaczony na ulicy w okolicach Stawek, został ujęty przez policję.

Po przeprowadzeniu osobistej rewizji znaleziono przy nim cały pakiet ulotek agitacyjnych o treści antypaństwowej.

„Jędrek“ dłuższy czas opierał się ujawnić swe właściwe nazwisko, wkońcu jednak, wzięty pod krzyżowy ogień pytań śledztwa, wyjawił, że nazywa się Andrzej Nowakowski, zamieszkały przy ul. Stawki 59, m. 6.

Radom. Rzadki dowód ofiarności a zarazem najwyższego wyrobienia obywatelskiego dali pracownicy dyrekcji kolei państwowych w Radomiu.

Onegdaj premjer Grabski przyjął delegację pracowników tejże dyrekcji, która na ręce prezesa rady ministrów złożyła 4000 rubli złotych i 10 rubli srebrnych, przeznaczając tę ofiarę na skarb narodowy.

Dar ten pochodzi od funkcjonarjuszów całej dyrekcji radomskiej, a jest tembardziej cenny, że myśl zorganizowania zbiórki złota wyszła od samych kolejarzy.

Łódź. W dniu 21. VI. 1924 r. o godz. 4-ej po poł. w gmachu gimnazjum państwowego im. M. Kopernika odbędzie się akt uroczysty poświęcenia przez biskupa Tymienieckiego tablicy pamiątkowej ku uczczeniu pamięci poległych w walkach o niepodległość uczniów-żołnierzy tegoż gimnazjum.

Tablica ta została ufundowana staraniem rady pedagogicznej i młodzieży tegoż gimnazjum.

Włodawa. We wsi Puchawle w pow. włodawskim bandyta z szajki Wróbla, Adam Sobil Kiatka, zastrzelił posterunkowego Wincentego Rymaszewskiego, poczem rzucił się do ucieczki. Drugi policjant Izyd dał do uciekającego w żyto kilka strzałów i zranił zabójcę w szyję i w rękę. Sebil-Kiatka przyznał się do kilkunastu napadów w pow. hrubieszowskim i włodawskim.

We wsi Kołach gm. Jazgarzewie pow. grojeckim czterech policjantów z Nadarzyna natknęło się na poszukiwanego bandytę Ignacego Madejskiego. Bandyta dał kilka strzałów do policjantów, lecz chybił. Natomiast policjanci dali salwę i jedna z kul ugodziła bandytę w nogę. Raniony upadł i został pochwycony.

Złodziej o trzech rękach.

Niezwykle pomysłowa kradzież wydarzyła się onegdaj w pociągu, zdążającym z Warszawy do Łodzi. Do wagonu wsiadła elegancka para do przedziału drugiej klasy, w którym siedział jeden z majętnych kupców warszawskich, udający się do Łodzi. Urodziwa młoda dama usiadła naprzeciw kupca, zas obok niego zajął miejsce jej towarzysz, rzekomo bardzo znużony. Niebawem zasnął on, trzymając oba ramiona złożone na piersi, podczas gdy dama wszczęła ożywioną rozmowę z kupcem ku widocznemu jego zadowoleniu. Trwało to jakiś czas, gdy wtem kupiec cierpiący ponadto na dotkliwe bóle reumatyczne dotknął się swej lewej strony piersi i ku zdziwieniu swemu uczuł jakąś rękę manipulującą przy jego kieszeni. Zrazu nie mógł się zorjentować, widząc obok ręce skrzyżowane na piersi śpiącego współtowarzysza podróży. Kupiec uchwycił więc obcą rękę, trzymał ją mocno i zaalarmował personel kolejowy. Niebawem okazało się, że elegancki mężczyzna jest dawno poszukiwanym złodziejem nazwiskiem Jan Ziechański i posiada „trzecią“ rękę sztuczną którą wraz z prawdziwą ręką lewą trzymał złożoną na piersi, podczas gdy swą ręką prawą wykonywał swe rzemiosło złodziejskie w czasie — gdy jego pomocnica, Karola Juzińska, zabawiała ofiarę.

Pomysłową parę, mającą więcej takich sztuczek na sumieniu, zaaresztowano.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Z komisji skarbowej.

Warszawa, 20 czerwca.

(Tel. wł.) Komisja skarbowa sejmu na swem dzisiejszem posiedzeniu przyjęła wniosek pos. Putka, wzywający rząd, aby 1) wszystkie instytucje kościelne pociągnął do płacenia podatku majątkowego od stałego majątku z wyjątkiem tej jego części, która jest poświęcona bezpośrednio kultowi religijnemu, 2) aby również do płacenia tegoż podatku pociągnął duchowieństwo, w stosunku do prywatnego majątku duchownych, 3) by ściągnął z majątków martwej ręki zaliczkę na podatek majątkowy wraz z odsetkami zwłoki, 4) wreszcie, by pociągnięci zostali do płacenia podatku majątkowego użytkowcy nieruchomości, przenoszących wartość 3 tys. złotych.

Szarańcza w Polsce.

Łódź, 20 czerwca.

(Tel. wł.). Wczoraj popołudniu przeleciała nad Łodzią gęstą chmurą olbrzymia ilość szarańczy. Według wiadomości, zebranych przez policję, szarańcza spadła masowo na polach okolicznych wsi, niszcząc doszczętnie zboże.

Swieża katastrofa lotnicza.

Warszawa, 20 czerwca.

(Tel. wł.). Dziś wydarzyła się w Warszawie świeża katastrofa lotnicza. Na polu pomiędzy Wilanowem a Służewem spadł aeroplan wojskowy nr. 51. Pilot porucznik Majzner i obserwator na szczęście doznali tylko nieznacznych okaleczeń. Porucznik Majzner odleciał z lotniska o godzinie 9.50 rano i niedługo potem zauważył że motor popsuł się, co zmusiło go do lądowania na niekorzystnym terenie.

Podnorze zostało zniszczone, śmigło zgruchotane, przyczem aparat przewrócił się. Samolot pochodził z fabryki Plage — Laszkiewicz.

Pogłoski o dymisji min. Zamoyskiego.

Warszawa, 20 czerwca.

(Tel. wł.). W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że minister spraw zagranicznych, Zamoyski, złożył swą tekę do dyspozycji premjera Grabskiego i że w pierwszych dniach lipca należy się spodziewać jego oficjalnej dymisji. Pogłoski te nie zostały urzędowo potwierdzone.

Proces b. archimandryty Łatoszenki.

Warszawa, 20 czerwca.

(Tel. wł.). Dziś rozpoczął się przed sądem zwykłym proces o zabicie prawosławnego metropolity Jerzego, przeciw b. archimandrycie Łatoszence. Skład trybunału jest następujący: przewodniczący wicepr. Umiński i sędziowie Kozakowski i Skawiński. Obronę objęli adwokaci: Wróblewski z Wilna i Głuszkiewicz ze Lwowa. Oskarża prokurator Rudnicki. Rozprawa, na którą wezwano 50 świadków, potrwa około 4 dni.

Podróże prezydenta Wojciechowskiego.

Warszawa, 20 czerwca.

(Tel. wł.). Jutro o godz. 1-ej popoł. wyjeżdża prezydent Wojciechowski do Brodnicy, a następnie do Grudziądza, gdzie weźmie udział w uroczystościach wojskowych. Do Warszawy powróci prezydent w środę.

Sytuacja we Włoszech.

Rzym, 20 czerwca.

(Tel. wł.). Aresztowania podejrzanych o udział w zbrodni zabicia posła Matteotiego trwają w dalszym ciągu. Z osób wybitniejszych aresztowano: Filipoliego, Gulattiego i pułkownika Marinetti, osobistego przyjaciela Mussoliniego. Ogromne wzburzenie wywołał fakt, że pozwolono uciec podsekretarzowi stanu Rossiemu.

Zwłoki Matteotiego, które ostatecznie odnaleziono, przewieziono do instytutu medycyny sądowej. Okazało się, że były one w tajemnicy przechowywane przez parę dni w kostnicy jednego z rzymskich szpitali.

Odnaleziono również jedynego naocznego świadka zbrodni. Jest nim młody chłopak, nazwiskiem Mascan', który zeznał, że w chwili gdy Matteoti szedł bulwarem wzdłuż Tybru, nagle nadjechało auto, w którem znajdowało się pięciu mężczyzn. Wyskoczyli oni szybko z samochodu i rzucili się z tyłu na posła. Matteoti próbował ratować się ucieczką wówczas jeden z mężczyzn przebił mu brzuch nożem i zawlókł do samochodu. Trzech mężczyzn natychmiast wraz z ciałem Matteotiego odjechało, 2 zaś odeszło szybkim krokiem. Przez cały czas szofer dawał głośne sygnały trąbką, by zagłuszyć w ten sposób krzyk mordowanego.

Porażka rządu Herriota w senacie.

Paryż, 20 czerwca.

(Tel. wł.). Rząd Herriota poniósł przy wyborach prezydenta senatu dotkliwą porażkę. Kandydat lewicy Bienvenu Martin nie został wybrany, mimo tego, że blok lewicy posiada w senacie większość, wybranym został natomiast de Selves, kandydat prawicy, były minister spraw wewnętrznych w gabinecie Poincarego, 151 głosami przeciw 134. Ten wynik głosowania jest równoznaczny z poważnemi trudnościami, na które natrafią w senacie projekty ustawodawcze Herriota, a przedewszystkiem projekty ustawy o amnestji i o zniesieniu ambasady przy Watykanie.

Pogoda na dziś.

Ciepło, chmurno, skłonność do burz, wiatry lokalne.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 20 czerwca.

Dolar — 5,18½
Funt — 22,43.
Paryż, za 100 fr. — 28,52
Szwajcarja, za 100 fr. 91,56½.
Włochy, za 100 lirów — 22,40.
Praga czeska za 100 k. 15,25
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,32½.
Bony złote — 0,73.
Pożyczka dolar. — 2,65
Rubel złoty — 2,68.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 20 czerwca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,80
1 złoty — 1,12½

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 20.6.1924).

Bank Dyskontowy —
„ Handl. 5,80
„ dla Handl. 1,80
„ Kredytowy 0,40
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. 3,00
„ Powszech. Kredyt. —
„ Przem. Lwów 0,30
„ Zachodni 1,90
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Zjedn. Ziem. Pol 1,50
„ Zw. Sp. Zarobk. 3,80
Borkowski 0,92
Cerata —
Choderów 5,00
Czersk 0,70
Cegielski 0,50
Cukier 3,70
Czestocice 2,00
Ćmielów —
Drzewo —
Dźwignia —
Elektryczność 1,60
Fitzner 3,40
Firlej 0,42
Gosłowice 1,38
Grodzisk —
Hurt —
Haberbusch 5,25
Jabłkowscy 0,19
Klucze 0,35
Kijewski 0.26
Lilpop 0,50
Konopie —
Korek —
Kabel 0,60
Lombard 1,45
Lenartowicz 0,15
Łazy 0,13
Modrzejów 5,15
Michałów 0,65
Nobel 1,40
Norblin 0,58
Orthwein 0,25
Ostrowite —
Ostrowieckie 6,60
Puls 0,34
Polska Nafta 0,60
Pol. Loyd —
Parowozy 0,35
Pustelnik —
Pocisk 1,33
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Tow. Elektr. 0,16
Rudzki 1,20
Rohn 0,35
Sole —
Spiess 0,90
Strem 13,50
Skory —
Siła i Światło 0,58
Starachowice 2,48
Syndykat —
Spirytus 1,35
Unja —
Ursus 1.05
Węgiel 3,90
Wildt 0,18
Zieleniewski 8.30
Zawiercie 42,00
Zgierz 2,10
Żyrardów 44,00
Zach. Tow. —
Żegluga 0,20

Meble nowe różne
za gotówkę i na wypłat
cena jednakowa
w pracowni stolarskiej
Józefa Czernego w Będzinie
ulica Modrzejowska nr. 14, dom własny. 4284-4

Lekarz-dentysta 4144
Marja Bitny-Szlachta
Leczenie, plombowanie, złote korony.
Pracownia zębów sztucznych.
Przyjmuje od g. 9—11 przed poł. i 2-ej do 7-ej p. p.
(oprócz niedziel i świąt).
ulica Malachowskiego 16, II p. w SOSNOWCU.

WĘGIEL
na
KREDYT
z głębokich kopalń
dale
Spółka Przemysłowo-Górnicza
Oddział Sosnowiec, Wiejska 8, tel. 31.
2234

Organizacja 4-go kursu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Sosnowcu.

Ważne dla zainteresowanych!!!

Koło Opieki postanowiło zwrócić się do Kuratorjum z prośbą o zezwolenie na zorganizowanie

4-go kursu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Sosnowcu.

W myśl ustawy, aby otrzymać pełne kwalifikacje nauczycielskie, potrzeba uczęszczać do Seminarjum conajmniej dwa lata, to jest na kurs IV i V. Podstawą przyjęcia jest ukończenie 6-ciu klas gimnazjum państwowego, albo prywatnego z prawami publiczności i ukończenie conajmniej 17 lat życia. Wobec tego Koło Opieki ogłasza próbny spis gotowych wstąpić na kurs IV.

Zgłaszać się mogą panie, które ukończyły 7-mą klasę a conajmniej 6-tą klasę gimnazjum bez zastrzeżeń z dobrym postępem. Narazie uprasza się napisać podanie i dołączyć dokładny życiorys oraz podać adres. Podanie to należy przesyłać na ręce p. Jana Rybickiego, ul. Kilińskiego 35, obok Szkoły Technicznej Sosnowiec listem poleconym, lub osobiście do skrzynki listowej w domu najpóźniej do dn. 25 czerwca 1924 r. 4262-3

NA ZLOT! NA ZLOT!

Związek Sokołów Polskich

Dzielnica Śląska Okręg II-gi (Katowicki)
odbędzie swój tegoroczny

Zlot Okręgowy

w niedzielę, dn. 22 b. m. w Siemianowicach

pod protektoratem miejscowego Komitetu Honorowego.

Szanownych Rodaków jako i Związki Polskie na Zlot ten zaprasza KOMITET HONOROWY:

Dr. Dadaczyński, lekarz; Dreyze, dyr. banku; Kordylewski, dyr. fabryki; Łukowski, właśc. drogerji; Mendel, właśc. drogerji; Dr. Poppek, burmistrz; Trychubczak, inżynier; Węglerek, dyr. poczty

Za Przewodnictwo Okr. Rożanowicz, prezes.
Za Wydz. Wych. Fiz. Okr. Jarczyk, naczelnik.

PROGRAM ZLOTU: PROGRAM ZLOTU:

Przed południem:

O godz. 6-ej zawody na boisku w parku Pszczelniku.
O godz. 9-ej zbiórka drużyn na placu Wolności.
O godz. 10-ej nabożeństwo w kościele parafjalnym.
Po nabożeństwie pochód przez miasto i defilada przy ul. Bytomskiej.

Po południu:

O godz. 4-ej popisy gimnastyczne i **KONCERT** na boisku w parku Pszczelniku.

Po ukończonym Zlocie powrót do miasta w pochodzie i

ZABAWA TANECZNA
w Domu Ludowym. 4214-1

Bilet wstępu do parku 1 złoty.

WANNY I NASIADÓWKI cynkowe. WIADRA I GARNKI ocynkowane. TARY do prania bielizny o różnych wymiarach i gatunkach po cenach zniżonych poleca:
PEŁKI ZAKŁAD BLACHARSKO-MECHANICZNY
Sosnowiec, Długa 22. 3980—5

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 grosze za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, łóżka bieliźniarki, krzesła, stoły rozsuwane, biurka, kredens, otomany, kozetki materace za gotówkę i na raty. Sosnowiec — Pogoń, Nowopogońska 17, bracia Antczak. 4050-1

Sprzedam dwie szafy, bieliźniarkę, komodę, trzy łóżka, dwa stoły, dwa rowery damski i męski, lustro, maszynę do szycia i wszystkie naczynia kuchenne. Wiadomość: Iskra, Dąbrowa. 4216-1

Fotel-wózek wyściełany, rozkładany dla paralityków zaraz do sprzedania. Wiadomość: Iskra, Dąbrowa. 4217-1

Do sprzedania dom z odstąpieniem sklepu kolonjalnego i trzech pokoi. Wiadomość: ul. Milowicka 52, obok Saturna. 4228-1

Krótki fortepian tanio do sprzedania Katowice ul. Zabrska u Padertewo Kuźniewicz. 4235-1

Gitary, mandoliny, skrzypce, smyczki i futerały sprzeda okazyjnie księgarnia „Polonja" w Sielcu. 4255

Pianina Betinga, czarne, prawie nowe. Sosnowiec, restauracja „Trocadero" przy teatrze zimowym. 4283-3

Rozsady (flance) buraków stołowych oraz pastewnych. 100 szt. 15 gr., 1000 szt. 1,40 zł., 10,000 szt. 13 zł. M. Borecki, Będzin, Gzichowska 3. 4233-3

Do sprzedania bryczka i mały powóz na gumach. Sosnowiec, Wiejska 30. 4274

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 grosze za wyraz

Inteligentna panienka do posług, oraz jako młodsza sklepowa potrzebna zaraz. Pisemne oferty osobiście zgłaszać od 10-ej do 11-ej rano: J. Hlawski, 3-go Maja 23. 4234-1

Potrzebna 16—18 letnia dziewczyna jako przychodnia do dziecka i obsługi. Wiad. w „Iskrze". 4259

Korespondentka-maszynistka, rutynowana (najmniej 5-letnia praktyka obeznana z pracami biurowemi, potrzebna zaraz. Znajomość języka niemieckiego pożądana jest, lecz niekonieczna. Oferty z dokładnem curriculum vitae, oraz odpisami świadectw do biura ogłoszeń J. Hlawski 3-go Maja 23 pod „Zdolna". 4261-3

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz. Wiktor Mitka, Grodziec, ul. Kościuszki. 4287-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Pierwszorzędna siła biurowa z kilkoletnią praktyką w wydziale sprzedaży branży żelaznej, doskonale obznajmiona z kalkulacją cen sprzedażnych oraz wszelkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „Kalkulator" do adm. „Iskry". 4265-3

Samodzielna korespondentka polsko-niemiecka z wieloletnią praktyką pisząca biegle na maszynie z niemiecką stenografją—poszukuje posady Łaskawe oferty pod „Korespondentka" do adm. Iskry. 4264-2

Panienka, która skończyła kursa buchalteryjne, umiejąca pisać na maszynie oraz znająca polską stenografję poszukuje posady ewt. praktyki w biurze lub w sklepie. Łaskawe zgłoszenia do adm. Iskry pod „Panienka" 4254-2

Lokale.
5 grosze za wyraz

Poszukuję mieszkania przy rodzinie, najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia do adm. Iskry pod „Pokój". 4220

Poszukuję pokoju z osobnym wejściem i elektrycznem oświetleniem Zgłoszenia do adm. „Iskry" 338-3.

Okazyjnie do odstąpienia sklep spożywczy z towarem i mieszkaniem pokój z kuchnią. Sosnowiec. Sielecka 21. 4276-2

Pokój umeblowany, słoneczny z elektrycznem oświetleniem, z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Zgłoszenia listowne pod „Pokój W.M." do redakcji Iskry. 4267-3

Różne.
5 grosze za wyraz.

Został zagubiony weksel na 427 zł. płatny w Dąbrowie Górniczej dn. 28 b. m. ul. Sobieskiego 4, Wystawiony i płatny przez S. Bryn, na zlecenie I. Najman, żyranci sp. akc. C.O. Schon, Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do administracji Iskry za wynagrodzeniem Wszelkie zastrzeżenia poczyniono. 4285-3

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 3767-29

Ośmioklasista udziela korepetycji Będzin, Sielecka 35 I p. 4192-3

Przyjmuję do szycia bieliznę i haftuję ryszelję. Wiadomość: Będzin Grobla 5, zakład fryzjerski Pytlika. 4227-1

Przyjechała zdolna manikiurzystka z Lublina przyjmuję robotę u siebie i po domach. Piaski ul. Focha 2 m. 4 4260-2

Poszukuję żony mojej Magdaleny z Czopików Kieczko, pochodzącej z Będzina-Warpie. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje będzie łaskaw zawiadomić adm. „Iskry" w Sosnowcu Józef Kieczko. 4271-3

Zaginęła legitymacja na samochód osobowy marki „Fiat" K. L. 1765, wydana Modrzejowskim Zakładom Górniczo-Hutniczym w Sosnowcu przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych w Kielcach. 4256

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Korzuch Herszlik zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Olkusko-siewierską oraz metrykę urodzenia wydaną przez gm. Lelów. 4215-1

Dudek Jan zgubił tymczasowy dowód osobisty i kartę odroczenia, wydaną przez 52 p.p. 4203-1

Stroszneider Jan zgubił kartę pobytu z fotografją, wydaną przez starostwo Będzińskie. 4226-1

Dnia 17-VI-24 r. zgubiono krzyż Virtuti Militari. Łask. znalazcę uprzejmie proszę o zwrócenie za wynagrodzeniem do PKU w Sosnowcu. 4242-2

Zaginęła książka kasy chorych na imię Banasik Tekla 4248-2

Bijakowi Janowi skradziono portfel, zawierający kartę demobilizacji, wydaną przez kadrę 11 p.p. w Będzinie i tymczasowe zaświadczenie na dowód osobisty, wydane w gminie Łagisza. 4249-1

Dróżdż Józef zgubił odroczenie jednoroczne, wydane przez 19 p. p. we Lwowie. 4250-2

11-6-24 zgubiono portfel z pieniędzmi, książkę wojskową i metrykę. Łaskawy znalazca zatrzyma pieniądze, a dokumenty zwróci: Ślusarnia Tadeusza Wizgacza, Kościuszki 20. 4252-1

Janowi Terkalskiemu skradziono w pociągu między Dąbrową a Sosnowcem portfel, zawierający 3,100 złotych, książeczkę wojskową, dowód osobisty i inne dokumenty. 4270-1

Wojciech Okrajny zgubił książkę kasy chorych Nr. 72969

Gałka Jan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Sosnowiec i książeczkę kasy chorych. 4257-3

Milada Zarębianka zgubiła cenzurę wyd. przez gim. im. Emilji Plater. 4258

Mrowiec Stefan zgubił książkę węglową i kontramarkę wyd. przez kop. „Hr. Renard". 4253

Zgubiono dnia 19 bm. w czasie procesji, przechodząc ul. Kościelną, dowód osobisty, wydany przez dyr. kolei państw. na imię Józety Rudakow. Łaskawy znalazca zwroci do adm. Iskry lub Sosnowiec, Leszno 3 za wynagrodzeniem. 4278-3

Marjan Szymonowicz zgubił świadectwo szkolne z ukończenia 6 klas szkoły państwowej im. Staszica w Sosnowcu. 4275

Skradziono w Będzinie portfel z książeczką wojskową i z innemi dokumentami oraz gotówkę na imię Adamiec Paweł. 4282-3

Sikora Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, kartę demobilizacji wydaną przez 25 pp., akt ślubny i kartę pobytu z kop. „Renard" 4285-3

Korenberg Wigdor zgubił wyciąg z gminy Radków, pow. Włoszczowski. 4286-3

Steinberg Stefan zgubił książeczkę wojskową wydaną prze PKU Będzin. 4272-3

Szczepan Szmyla zgubił książkę kasy chorych z kop. „Juljusz". 4273

Redaktor W. Monsiorski

Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dworska Nr. 1